

Kondolencje po zgonie W. Piecka

8 bm. — nazajutrz po zgonie prezydenta NRD, Wilhelma Piecka — do ambasady NRD w Warszawie przez cały dzień przybywały delegacje władz państwowych, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, instytucji, zakładów pracy, szkół, 8 stowarzyszeń twórczych, aby na ręce amb. Josefa Hegena przekazać wyrazy głębokiego współczucia.

Wizyty kondolencyjne w ambasadzie NRD złożyły między innymi delegacja Ministerstwa Obrony Narodowej z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, gen. broni Marianem Spychalskim, Naczelnego Komitetu ZSL z wicepremierem NK Józefem Ozgą-Michalskim, Centralnego Komitetu SD z wiceprzewodniczącym CK Janem Karolem Wende, KC ZMS z I sekretarzem KC — Marianem Renke, delegacje poszczególnych resortów, przedstawiciele zarządu polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — Ośta Dłuski i Stefan Żółkiewski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Stanisław Turcki, delegacje OKP, SPATIF, ZSP oraz licznych warszawskich zakładów pracy.

Na adres ambasady NRD w Warszawie napłynęło setki depesz z całej Polski z wyrazami żalu i współczucia z powodu zgonu wielkiego działacza niemieckiego ruchu robotniczego i męża stanu Wilhelma Piecka. PAP

W sobotę pogrzeb

Komisja powołana do zorganizowania uroczystości żałobnych w związku ze zgonem Wilhelma Piecka ogłosiła, że, aby dać ludności możliwość złożenia zmarłemu prezydentowi NRD ostatniego hołdu, w dniach 9 września od godz. 9 do 20 oraz w sobotę 10 września od 8 do 11 ciało Wilhelma Piecka wystawione będzie na widok publiczny w gmachu Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie.

Uroczystości żałobne odbędą się w sobotę, 10 września, w godz. 14 do 15, w gmachu Komitetu Centralnego SED w Berlinie.

Następnie wyruszy stamtąd kondukt żałobny, który przejdzie głównymi ulicami Berlina do krematorium Baum-schulenberg.

Komisja wezwała całą ludność Berlina do udziału w pogrzebie Wilhelma Piecka. PAP

Krajowy Zjazd Pediatrów rozpoczął obrady

Wczoraj w godzinach porannych rozpoczął w Poznaniu swe obrady XII Ogólnopolski Zjazd Pediatrów, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Pediatryczne. 4-dniowe obrady odbywają się w auli UAM.

Oprócz 1000 polskich pediatrów w zjeździe biorą również udział goście zagraniczni z ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, NRD, Mongolii, Francji i USA.

Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał prof. dr Teodor Rafiński, witając serdecznie przybyłych na salę obrad: wiceministra Zdrowia i Opieki Społecznej dr. Aleksandra Pachę, dyrektora Instytutu Opieki nad Matką i Dzieckiem dr. Fr. Groera, dyrektora Departamentu Opieki nad Matką i Dzieckiem dr. E. Pomerską, nestora polskiej pediatrii — prof. dr. Mieczysława Michalowskiego, przedstawicieli polskiego świata medycznego: rektora A.M. — prof. dr. A. Zakrzewskiego i rektora UAM — prof. dr. A. Klafkowskiego, przedstawicieli poznańskich władz partyjnych, wojewódzkich i miejskich: sekretarza KW PZPR — S. Olszowskiego, przewodniczącego Prezydium WRN — Fr. Szczerbala i przewodniczącego RN m.

Poznania Fr. Frackowiaka oraz gości zagranicznych.

Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu licznych depesz z pozdrowieniami z kraju i zagranicy — rozpoczęły się obrady. Wśród 70 nadesłanych do Towarzystwa Pediatrycznego referatów dominują zagadnienia wychowawcze w pracy pediatrii, którym zjazd poświęci szczególną uwagę. (wch)

Pogoda

Zachmurzenie o charakterze zmiennym z przelotnymi opadami — głównie nad morzem, w dzielnicach wschodnich i na południu kraju. W nocy chłodno, temperatura minimalna w granicach od 4 do 6 st., a nawet możliwe lekkie, przygruntowe przymrozki, maksymalna w ciągu dnia od 14 do 16 st. Wiatry słabe, na wschodzie kraju umiarkowane, z kierunków północno-zachodnich i północnych.



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
piątek, 9 września 1960

Cena 50 gr
Nr 216 (5164)

W powodzi kwiatów przez Opolszczyznę i Dolny Śląsk

Na trasie podróży delegacji CSRS



brej kolektywnej gospodarki spółdzielni produkcyjnej w Wilamowej, gorąco pozdrawia ni przez zbraną wzdłuż trasy ludność osiedli i wsi Opolszczyzny.

W Wilamowej następuje serdeczne powitanie, a następnie przyjacielskie spotkanie do stojnych gości ze spółdzielcami.

Delegacja udaje się następnie samochodami w kierunku Wrocławia. Pierwszy postój następuje w Brzegu. Prezydenta A. Novotnego i pozostałych członków delegacji oczekują tu członkowie Biura Politycznego KC PZPR — A. Rapacki i A. Zawadzki, którzy towarzyszyć im będą w czasie dalszego pobytu na Dolnym Śląsku.

Na granicy województw opolskiego i wrocławskiego gości czechosłowackich wita sekretarz KC i I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu W. Matwin, przewodniczący Prezydium WRN, B. Ostapczuk, przewodniczący Prez. Wrocławskiej Rady Narodowej, prof. B. Iwaszkiewicz oraz mieszkańcy okolicznych osiedli. Delegacja chłopów wręcza prezydentowi A. Novotnemu i przewodniczącemu Rady Państwa A. Zawadzkemu wielkie wiązki dożynekowe.

Dolny Śląsk wita gości z bratniej Czechosłowacji niezwykle gorąco i serdecznie. Od granicy województwa aż do samego Wrocławia niekończące się szpalery ludności. Samochody dosłownie toną w powodzi kwiatów. Jadących odkrytym samochodem — prezydenta A. Novotnego i przewodniczącego Rady Państwa A. Zawadzkiego witają oklaski, okrzyki, tysiące wyciągniętych dłoni.

Samochody kierują się do Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, gdzie na stopie spotkanie A. Novotnego i pozostałych członków delegacji CSRS z robotnikami Wrocławia.

Po południu odbył się we wrocławskiej hali ludowej wielki wiec mieszkańców sto-

Goście czechosłowaccy w towarzysztwie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki zwiedzili Śląsk. Na zdjęciu: członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach Edward Gierk wita prezydenta A. Novotnego na moście w Oświęcimiu — granicy województwa katowickiego. CAF — fot. Czarnogórski

licy Dolnego Śląska z udziałem delegacji CSRS. W czasie wiecu wygłosili przemówienia Antonin Novotny i Aleksander Zawadzki.

W późnych godzinach wieczornych delegacja partyjno-rządowa CSRS opuściła Wrocław, udając się pociągiem specjalnym do Szczecina. W podróży towarzyszy jej A. Zawadzki. (PAP)

Przed sesją ONZ

Memorandum rządu NRD w sprawie rozbrojenia

Pierwszy sekretarz KC SED i pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD złożył w czwartek na posiedzeniu Rady Ministrów NRD oświadczenie na temat aktualnej sytuacji politycznej.

Tematem obrad posiedzenia były propozycje w związku z XV sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Hammarškoeld za rozbrojeniem armii kongijskiej

Sekretarz generalny ONZ, Hammarškoeld zażądał tymczasowego rozbrojenia kongijskich jednostek wojskowych, które — jego zdaniem — w obecnych okolicznościach stanowią przeszkodę dla przywrócenia porządku i praworządności. (PAP)

Krzyszkowiak — 7, Sidło — 8

Dwa medale lekkoatletek



Rzut oszczepem mężczyzn przyniósł wiele niespodzianek i jedną najsmutniejszą dla nas — niezakwalifikowanie się do ścisłego finału jednego z najlepszych oszczepników świata — Janusza Sidły. Jeszcze wczoraj wszyscy sądzili, że śródowy rzut Sidły — 85,14 m jest zapowiedzią wysokiej ustabilizowanej formy naszego oszczepnika. Liczyliśmy na medal i to na ten najbardziej wartościowy. Niestety, Sidło przegrał finał olimpijski. Ostatecznie zajął dopiero ósme miejsce za Radziwonowiczem, który zajął siódme miejsce, co jest dużym sukcesem tego zawodnika.

Nie powiodło się nam także w biegu na 10.000 metrów. Krzyszkowiak zajął siódme

miejsce, Zimny nie wytrzymał biegu kondycyjnie i wycofał się na siódmym kilometrze, a Ożóg zajął osiemnaste miejsce. Bieg rozegrano w bardzo ostrym tempie, o czym świadczy fakt, iż Krzyszkowiak ustanowił rekord Polski.

Te przykre niespodzianki osiedliły nam lekkoatletki, które wczoraj wywalczyły dwa medale: Józwiakowska w skoku wzwyż — srebrny i sztafeta 4 × 100 m (Rychterówna — Jesionowska — Janiszewska — Wiczorkówna) — brązowy. Na te medale nie liczyliśmy. Stąd nasza radość i brawa dla lekkoatletek.

Poniżej — relacje z wczorajszych konkurencji lekkoatletycznych, a na str. 6 — z pozostałych konkurencji.

Lekka atletyka

NASZ SREBRNY MEDAL

Ogromną niespodzianką sprawiła Jarosława Józwiakowska, zdobywając srebrny medal w skoku wzwyż. Polka przeszła wysokość 171 cm i po dzielnym drugim miejscu z reprezentantką W. Brytanii — Shirley. Józwiakowska skakała jak w transie, przechodząc wszystkie wysokości za pierwszym razem. Atakując wysokość 173 cm za pierwszym razem tylko minimalnie straciła poprzeczkę. Sukces Polki jest tym większy, że zdołała ona wyprzedzić doskonale zawodniczkę radziecką: Dolię i Czenczik, które już wielokrotnie w swej karierze przekraczały wysokość 170 cm. Rezultat Józwiakowskiej jest nowym rekordem Polski, lepszym od poprzedniego, należącego także do tej zawodniczki, o 3 cm. Warto dodać, że Józwiakowska poprzednie swe rekordy biła kolejno po jednym tylko centymetrze, a tym razem poprawiła go znacząco i to właśnie podczas ciężkiej, odbywającej się w czasie deszczu, nerwowej olimpijskiej walki. Złoty medal, jak było do przewidzenia, zdobyła rekordzistka świata, Fumunka Balas, uzyskując 185 cm. Atak na wysokości 187 cm nie powiodł się Rumunce. Wyniki: 1. Balas (Rumunia) — 185 cm; 2-3 Józwiakowska (Polska) i Shirley (W. Brytania) — 171 cm; 4. Dolia (ZSRR) — 171 cm; 5. Czenczik (ZSRR) — 168 cm; 6-8. Slaap (W. Brytania), Lorentson (Szwecja) i Frith (Australia).

„BRĄZOWA” SZTAFETA

Polskie sprinterki odniosły sukces bez precedensu, zdobywając brązowy medal w biegu sztafetowym 4 × 100 m. Nawet w tych latach kiedy Walasiewiczówna biła rekordy świata i sięgała po laury olimpijskie w sprincie, nasza kobieca sztafeta nie liczyła się na międzynarodowym rynku. Tym razem cztery Polki: Wiczorkówna, Janiszewska, Jesionowska i Rychterówna dokonały nie lada sztuki, wyprzedzając na mecie renomowane zespoły ZSRR i Włoch.

Polskie biegaczki już po raz drugi na olimpiadzie poprawiły rekord Polski, uzyskując doskonały rezultat — 45,0. A oto wyniki finałowego biegu:

1. USA — 44,5; 2. Niemcy — 44,8; 3. POLSKA — 45,0; 4. ZSRR — 45,2; 5. Włochy — 45,6.

BEZ SIDŁY

Rozstrzygnięcie w rzucie oszczepem padło już w tzw. sześciu rundach finału. Poza Cybulenko (Dokończenie na str. 6)



Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cotta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

Wrzesień - miesiąc przestrogi

Koniec pruskiego podboju w Europie

Runęli na Polskę frontem 1500 kilometrów. Potem pancernych dywizji pocięli kraj. Zakryli niebo polskiej jesieni rojem bombowców. Rozkaz ich brunatnego, opętanego szaleństwem mordy, Fuehrera brzmiał: „Zniszczyć Polskę! Celem jest nie osiągnięcie jakiejś określonej linii, ale zniszczenie wszystkich życiowych sił Polski”.

Tak rozpoczęła się wrześniowa epopeja czynu żołnierza polskiego. Dni grozy narodu, który za swe pierwsze, gniewne i stanowcze: nie! — rzucone hitlerowskiej barbarii — musiał zapłacić straszliwą, największą daniną cierpienia i krwi.

Jak co roku chyłmy czoła w hołdzie cieniom poległym. Oddajemy należną cześć weteranom kampanii 1939 r. Ożywają w naszych wspomnieniach miejsca i zdarzenia z tych dni dramatu, męstwa i zamegu — uroście dziś do rozmiaru niezniszczalnego symbolu.

Westerplatte i Gdynia, Kosynierzy, Bory Tucholskie, Kutno...

Harcerze z Katowic i dzieci kwidzińskiego gimnazjum... Pocztowcy gdańscy i żołnierze Okęsy, Modlina, Kocka, Warszawy...

Nie dla rozpamiętywania na szych najbardziej bolesnych ran wracamy myślą do roku 1939. Nie dla odtwarzania wojennego koszmaru hitlerowskich zbrodni.

Nikt bardziej na świecie, jak naród polski nie pragnął zapomnienia straszliwego obrazu okupacyjnych okrucieństw. Nikt chyba bardziej nie pragnął i nie pragnie, aby przypomnienie rocznicy wybuchu wojny kojarzyło się — trwałe i niczym niezmącone — ze słowem pokój. Z głębokim przeświadczeniem, z pełną wiarą, że zwycięstwo antyhitlerowskiej koalicji, że sztandary stalingradzkie na ruinach Reichskanzelei — oznaczają raz na zawsze koniec pruskiego podboju w Europie i na całym świecie.

Są jednak siły, które chcą ten obraz zamazać. Które pozwalają podnosić głowę pospolitą opryszką wojenną, organizatorom hitlerowskiego programu ludobójstwa.

Kancelarz z Bonn nie waha się publicznie wnosić pretensji do b. Prus Wschodnich. Głos odbudowę Niemiec w granicach 1937 roku, usiłując z nonszalancją i cynizmem, go dnym najlepszym wzorów kail

zerowskiej i goebbelsowskiej szkoły — owijać program odwetu w „pokoju-demokratyczne” frazesy. Równocześnie ministrowie z jego rządu te same granice nazywają krzywdzącymi. Chcą tych z 1914 roku.

I nie z płaszczyzny lęku piszemy te słowa surowej i stanowczej przestrogi.

Nasza sytuacja jest również prosta, jak jasna.

Złączeni w sojuszu z ZSRR, z wielką rodziną socjalistycznych krajów, silniejsi wielokrotnie — militarnie, politycznie i gospodarczo — niż w roku 1939, w warunkach gdy ramię amatorów podboju, sięga dziś nie Wisły, ale Łaby — z całym spokojem wykluczaliśmy i wykluczamy możliwość powtórzenia się wrześniowego najeźdu.

Chcemy tylko tym politykom i mężom stanu Zachodu, którzy przy słowach: Bundeswehra i militarizm zachodnich Niemiec — zdają się cierpieć na osłabienie słuchu i przyzwyczajenie politycznej wyobraźni — przypomnieć chwile, gdy po dobie reagujący mężowie musieli stać ze spuszczoną głową przed obliczem swoich narodów. Gdy krótko po monachijskim spisku, po frymarcheniach dyplomatycznych i daniach na rzecz Fuehrera, brunatna śmierć szalała tak nad Wisłą, jak i nad Tamizą. Tak nad Dnieprem, jak nad Sekwą na.

Konrad Adenauer, jego rząd i wsparte o nich siły militarystyczno-odwetowe w NRF liczą na zmianę biegu historii. Pod tym względem nie są bardziej oryginalni niż ich bismarkowscy czy hitlerowscy poprzednicy. I również butni, co lekko myślnie niepomiń bolesnych epilogów każdej próby sięgania do gardła narodów

500.000 zł lub jedną z 39 cennych nagród rzeczowych w tym samochód osobowy „Syrena” możesz wygrać oddając swoje kupony w najbliższej kolekturze

„KOZIOŁKÓW”

Korzystaj z kuponów abonamentowych!

Europy. Ponad ich siły wyciąganie właściwych wniosków z przeszłości.

Ale od mężów stanu, których kraje hitleryzm zmienił w czasie wojny w obozy koncentracyjne, którym niósł totalną zagładę — należy oczekiwać większego poczucia rzeczywistości politycznej. Bardziej rzetelnej i realnej oceny żywotnych interesów własnych narodów.

Stanisław Poznański

Interwencja ONZ w wewnętrzne sprawy Konga?

W czwartek rano agencje za chodnie przyniosły z Nowego Jorku wiadomość, z której wynika, iż sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld proponuje Organizacji Narodów Zjednoczonych otwartą interwencję w wewnętrzne sprawy Konga. W ogłoszonym nowym sprawozdaniu Hammarskjöld przedstawia swe poglądy w sprawie Konga żądając ich przedyskutowania i usankcjonowania na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. Według przewidywań korespondenta Reutera, Rada Bezpieczeństwa mogłaby się zebrać w sobotę. (PAP)

NASZ KOMENTARZ

Czechosłowacja dogania USA!

Z Zachodu często dochodzą głosy, że sposób budownictwa socjalistycznego, jaki przyjęły u siebie po II wojnie światowej niektóre narody wschodniej i środkowej Europy, może odnosić sukcesy tylko w krajach opóźnionych w rozwoju gospodarczym, a co za tym idzie o niskim standardzie bytowym i kulturalnym społeczeństwa. My natomiast twierdzimy, że im bardziej jakiś kraj jest rozwinięty ekonomicznie i kulturalnie, tym łatwiej i szybciej może zbudować u siebie socjalizm. Świadczy o tym chociażby przykład Czechosłowacji.

Czechosłowacja już przed wojną należała do czołówek krajów o najbardziej rozwiniętym przemyśle. W roku 1937 zajmując 14 miejsce w Europie pod względem powierzchni a 10 pod względem liczby mieszkańców — była na 5 miejscu w produkcji przemysłowej i w eksporcie gotowych wyrobów. Udział przemysłu w dochodzie narodowym wynosił 53 proc. a rolnictwa — 23 proc., podczas gdy np. w Polsce, Rumunii czy Bułgarii proporcje były odwrotne.

Okres powojennego 15-letniego rozwoju Czechosłowacji w państwo socjalistyczne, można podzielić na trzy etapy: w I etapie — lata 1945—47 — nastąpiło uspołecznienie 80 proc. przemysłu, banków i towarzystw ubezpieczeniowych. II etap zapoczątkowany w r. 1948 doprowadził jeszcze w tym samym roku do całkowitego uspołecznienia przemysłu, transportu, budownictwa, handlu zagranicznego i wewnętrznego hurtowego. Następne trzy lata, to okres przeobrażeń rzemiosła, handlu detalicznego i usług. W III etapie, dokonane zostały wielkie przeobrażenia w rolnictwie. W końcu ubr. spółdzielnie produkcyjne i PGR obejmowały już 84 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych, a w tym roku, proces uspołedzielzenia wsi czechosłowackiej — z wyjątkiem skrawków rejonów górskich — będzie zakończony. W tymże roku dokonano symbolicznego i zrozumiałego w tych warunkach aktu: zmieniono nazwę Republiki Czechosłowackiej, dodając przymiotnik: Socjalistyczna.

Powojenny rozwój Czechosłowacji świadczy również o tym, że system uspołecznienia umożliwiał podjęcie szybkiego tempa rozwoju ekonomii kraju, niezmniejszenia do osiągnięcia w systemie tzw. wolnej inicjatywy.

Po pierwszej wojnie światowej, Czechosłowacja potrzebowała 9 lat, aby dojść do poziomu produkcji przedwojennej. Po drugiej wojnie, dokonała tego w 3 lata! Od tego czasu tj. od roku 1948 potencjał przemysłowy Czechosłowacji wzrósł 3,6 raza. Średnioroczny przyrost produkcji w latach 1948/58 wynosił w Czechosłowacji 11,7 proc., podczas gdy w USA — 2,5

proc., w Anglii — 3,4 proc., a we Francji — 6,6 proc.

Również tempo wzrostu wydajności pracy jest w Czechosłowacji niezwykle wysokie. Np. gdy w okresie lat 1950/57 średnioroczny wzrost wydajności pracy w CSRS kształtował się na poziomie 8,2 proc. to w USA tylko 2,1 proc. a w Anglii — 1,9 proc. Już dwa lata temu absolutna wydajność pracy w przemyśle czechosłowackim była wyższa niż w Anglii i Francji a tylko nieznacznie niższa od wydajności w przemyśle NRF. Należy przypuszczać, że gdy zrealizowany zostanie 5-letni plan rekonstrukcji technicznej przemysłu, Czechosłowacja wyprzedzi wydajnością także NRF.

Osiągnięcia naszego południowego sąsiada są zdumiewające i budzą wszędzie szacunek. W produkcji węgla na mieszkańca prześcignął on już USA, w produkcji stali i cementu — Anglię i Francję, w produkcji energii elektrycznej ustępuje w świecie tylko USA, NRF i Anglii; w produkcji tkanin — dorównuje USA a w produkcji obuwia, zajmuje pierwsze miejsce na świecie.

Tak więc w ciągu 15 lat Czechosłowacja osiągnęła poziom najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw świata. Istnieje więc realna możliwość, iż w ciągu najbliższej 5-letki prześcignie ona produkujące kraje Europy i zbliży się uzyskiwanymi wskaźnikami do poziomu USA.

Oprac.: Piotr Chojnacki

Marian Bartnicki

Powszechna akcja rewizji inwestycji

W akcji rewizji szczególnie nacisk powinno się położyć na skrócenie okresu inwestowania, a głównie na skrócenie okresu budowy i eksploatacji wstępnej. Długi okres realizacji naszych budów jest jednym z najważniejszych niedociągnięć naszej działalności inwestycyjnej. Przyczyn tego stanu jest bardzo wiele. Wiąza się one ze wszystkimi ogniwami działalności inwestycyjnej od planowania poczynając. Uzdrawienie sytuacji niewątpliwie wykracza poza ramy akcji rewizji dokumentacji. Wiele jednak można zrobić w akcji rewizji projektów wstępnych. Rewizja harmonogramów, stosowanie etapowego uruchamiania poszczególnych oddziałów, zharmonizowanie czasu budowy i uruchomienia współzależnych oddziałów i obiektów, zsynchronizowanie harmonogramu budowy zakładu i poszczególnych obiektów z terminami dostaw maszyn i urządzeń — mogą poważnie skrócić okres zamrożenia miliardowych sum i znacznych ilości urządzeń krajowych i zagranicznych oraz pozwolić na szybsze uzyskanie efektów bądź późniejsze rozpoczęcie inwestycji.

WARUNKI POWODZENIA AKCJI

Omówione tu kierunki rewizji dokumentacji projektowo-kosztorysowej — głównie dotyczące inwestycji przemysłowych — nie wyczer-

W wydaniu wczorajszym zamieściliśmy piąty odcinek artykułu Mariana Bartnickiego pt. „Powszechna akcja rewizji inwestycji”, wydrukowanego we wrześniowym numerze „Nowych Dróg”. Poniżej drukujemy dokończenie tego interesującego artykułu.

REDAKCJA

pują całości zagadnienia. Oszczędności w drodze eliminacji przerostów w projektach mogą osiągnąć wartość kilkunastu miliardów złotych. I są to oszczędności konkretne, uchwytne w najbliższym czasie, dotyczą bowiem obiektów bądź realizowanych obecnie, bądź których realizację przewiduje się w najbliższym okresie.

Skala uzyskanych oszczędności zależy niewątpliwie będzie od sposobu przeprowadzenia rewizji i jej przygotowania. Dlatego też materiały V Plenum oraz dokumenty pochodne — instrukcja Sekretariatu KC PZPR oraz uchwała Rady Ministrów z dnia 30 czerwca br. i zarządzenie przewodniczącego Komisji Planowania z dnia 18 lipca br. — zwracają szczególną uwagę na sposób przygotowania i przeprowadzenia akcji rewizji.

Z punktu widzenia organizacji powszechnej akcji rewizji należałoby podkreślić kilka podstawowych zagadnień. Jednym z nich jest szeroki udział w akcji rewizji fachowców, specjalistów z biur projektów, pionów inwestycyjnych i eksploatacyjnych

zakładów, zjednoczeń, instytutów naukowo-badawczych, wyższych uczelni itp. W tym celu do analizy poszczególnych większych inwestycji lub grup jednorodnych inwestycji powołuje się zespoły specjalistów w składzie wyżej podanym.

POTRZEBA DYSKUSJI

Nie wystarczy jednak skrupulatna i wnikliwa praca tego zespołu ani samokrytyczne uwagi autora założeń (tj. na ogół inwestora) i autorów projektu (tj. przedstawicieli biur projektów). Aby wykręcić wszystkie rezerwy, wyeliminować wszelkie przestęstwa, szczególnie w rozbudowywanych zakładach — konieczna jest szeroka dyskusja w poszczególnych wydziałach i biurach zakładu. Celowe jest stosowanie wewnętrznych ankiet na temat intensyfikacji produkcji zakładu itp. Wnioski zespołu specjalistów oraz materiały z dyskusji i narad załogi powinny być rozpatrzone na specjalnej Konferencji Samorządu Robotniczego.

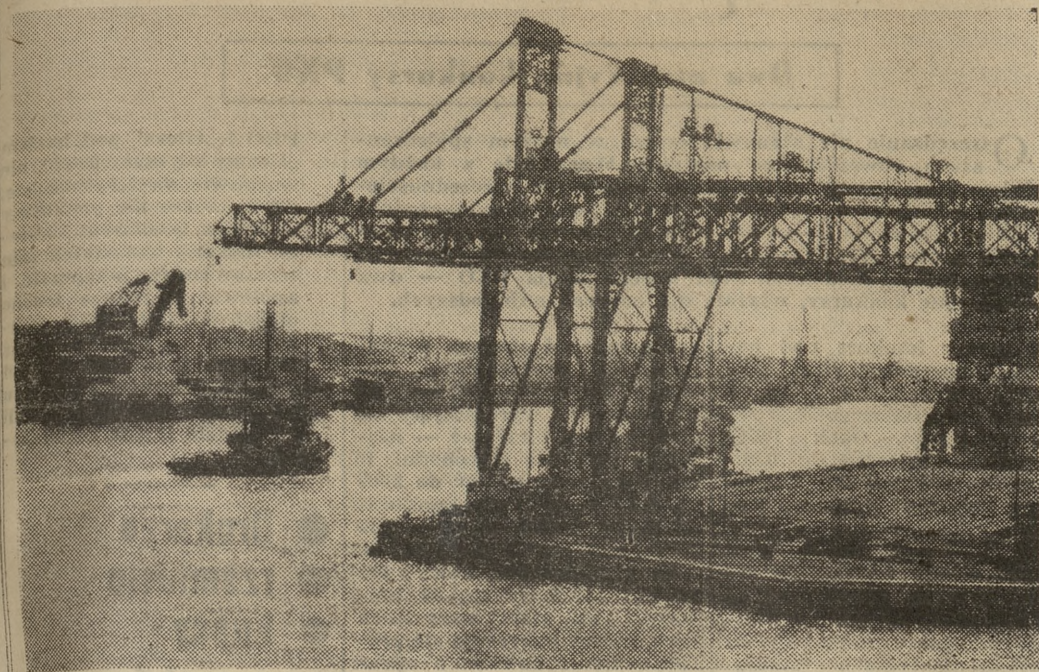
Zadania akcji rewizji, szczególnie zaś jej pierwszego etapu, są bardzo

napięte. Pierwszy etap powinien bowiem zostać zakończony do 31 grudnia br. Trzeba przy tym pamiętać, że akcja rewizji nie może spowodować opóźnień lub zaniedbań w przygotowaniu inwestycji przewidzianych do realizacji w 1961 r. Wymagania w zakresie przygotowania inwestycji roku przyszłego są — zgodnie z uchwałą V Plenum KC — większe, niż były w latach ubiegłych.

POMYŚLNY START

Akcja rewizji jest w toku. Nie ma jeszcze sprawozdań za pierwszy 3-miesięczny jej okres. Dorywcze informacje, wiadomości prasowe i inne dane świadczą o tym, że działalność w tym zakresie instancji i organizacji partyjnych, aktywów zakładów inwestujących i innych jest poważna, że start do półtorarocznego akcji jest w zasadzie dobry, że są już pierwsze wyniki, że mówi się już o dziesiątkach milionów złotych oszczędności, o tysiącach ton zaoszczędzonej stali, o rezygnacji z importu maszyn, o stwierdzonych możliwościach budowy za planowane sumy większej liczby mieszkań itd. Można — wydaje się — oczekiwać, że zadanie postawione przez V Plenum KC — uzyskania oszczędności rzędu 10—15 mld. zł — zostanie w pełni zrealizowane.

Nasze wspólne okno na świat



Ważna arteria handlu zagranicznego — nasze porty. Tutaj przepływają codziennie setki, tysiące ton towarów z kraju i zagranicą. Idą tranzytem całe pociągi towarów z Polski w świat: z Czechosłowacji, dla której porty nasze (zwłaszcza szczeciński) są najważniejszym centrum morskim, z krajów skandynawskich na południe Europy, a nawet z przygranicznych terenów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przez pół roku porty Gdańska, Gdyni i Szczecina przeładują ponad 8 milionów ton! Na zdjęciu: port w Gdańsku. W głębi dźwigi do wyładunku rudy.

CAF — fot. Uklejewski

Handlowa ofensywa

Znak „Made in Poland“ na 11 targach międzynarodowych

Od drugiej połowy sierpnia do końca października w 11 miastach świata na maszty pawilonów targowych wciągnięte zostaną polskie flagi. Handel zagraniczny zaprezentuje odbiorcom towary ze znanyznakiem „Made in Poland“.

O tegorocznych nadziejach „złotej polskiej jesieni“ handlu zagranicznego informuje czytelników prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Antoni Adamowicz.

— Jest godzina 11? O tej właśnie godzinie w ostatnim dniu sierpnia — mówi prezes Adamowicz — w Sztokholmie przecięto wstęgę, otwierając uroczyste Międzynarodowe Targi.

Jest to jedna z 11 imprez, w których polski handel zagraniczny występuje tej jesieni. Sezon otworzyły targi w Turcji w Izmirze. Po nich Sztokholm, Londyn, Wiedeń, Salo-

niki, Brno, Płowdiv, Monachium, Tunis, Buenos Aires.

W każdej imprezie bierze udział kilka lub kilkanaście naszych central handlu zagranicznego — Motoimport, Animex, Coopexim, Rolimpex, Uniwersal, Polcoop, Hortex, Elektrim, Minex, Metalexport.

— Jaki jest lub będzie charakter naszej ekspozycji na poszczególnych imprezach?

— Ograniczymy się do kilku ciekawszych. W Sztokholmie iansujemy przede wszystkim artykuły żywnościowe, wyroby przemysłu ludowego, chemikalia i usługi morskie.

W targach w Izmirze kładliśmy główny akcent na ekspozycję dóbr inwestycyjnych takich, jak obrabiarki, maszyny rolnicze, urządzenia budowlane. Oferowaliśmy również sprzęt motoryzacyjny.

Ponieważ Wielka Brytania jest największym naszym odbiorcą (28 proc. całego udziału) w grupie eksportu żywnościowego, na targach londyńskich reprezentowany będzie głównie przemysł spożywczy. Urządzane tu będą liczne pokazy oraz degustacja potraw polskich. Pierwsze miejsce w ekspozycji zajmuje słynny bekon, kabanosy, poledwica, wódki, dżemy, mięso królicze, mrożonki i runo leśne.

W Wiedeńskich Targach weźmiemy udział po raz ósmy. Na czoło ekspozycji wysuwa się tu branża żywnościowa, maszyny odlewnicze i artykuły przemysłu ludowo-artystycznego. Na stoisku Metalexportu — kopalni najnowszych typów. Minex prezentuje kryształ i materiały budowlane. Motoimport szybówce i nowości: urządzenia garażowe (podnośniki, urządzenia do mycia pojazdów itp.).

Chętnie widzielibyśmy tam zawarcie umów na przewozy tranzytowe kolejną oraz usługi morskie.

— Podobno największy nasz udział w targach jesiennych — to Brno?

— Tak. Nic dziwnego. Polska dla CSRS i odwrotnie

CSRS dla Polski jest trzecim co do wielkości partnerem w obrotach handlu zagranicznego. Ponieważ targi brneńskie mają charakter wybitnie inwestycyjny, stąd w imprezie szeroki udział naszych obrabiarek, automatów tokarskich, elektronowych drążarek obrabiających metal iskłą elektryczną, tokarek kopiałami i innych „cudów“.

— W Tunisie — dodaje dyr. Adamowicz — składać będzie my oferty m. in. na wydobycie wraków oraz na dostawy betonów lekkich, wyrobów bawełnianych i lnianych, barwników, tworzyw sztucznych, maszyn włókienniczych, nasion, lodówek, radioodbiorników, rowerów.

Istnieją też szanse na dostarczenie przez Polskę dla Tunezji urządzeń inwestycyjnych.

Jeśli chodzi o targi w Buenos Aires to będą one zarówno targami, jak i wystawą z okazji 150-lecia istnienia państwa argentyńskiego. Celem naszej ekspozycji jest rozszerzenie eksportu artykułów pozawęglowych, szczególnie inwestycyjnych. Ekspozycja towarowa stosunkowo skromna — przewidziana jest za to duża aktywność informacyjna i reklamowa.

Ogólnie biorąc — targi, w których Polska bierze udział, są przekonującym dowodem na wzrastającą aktywność naszego handlu zagranicznego i jego nowych kierunków.

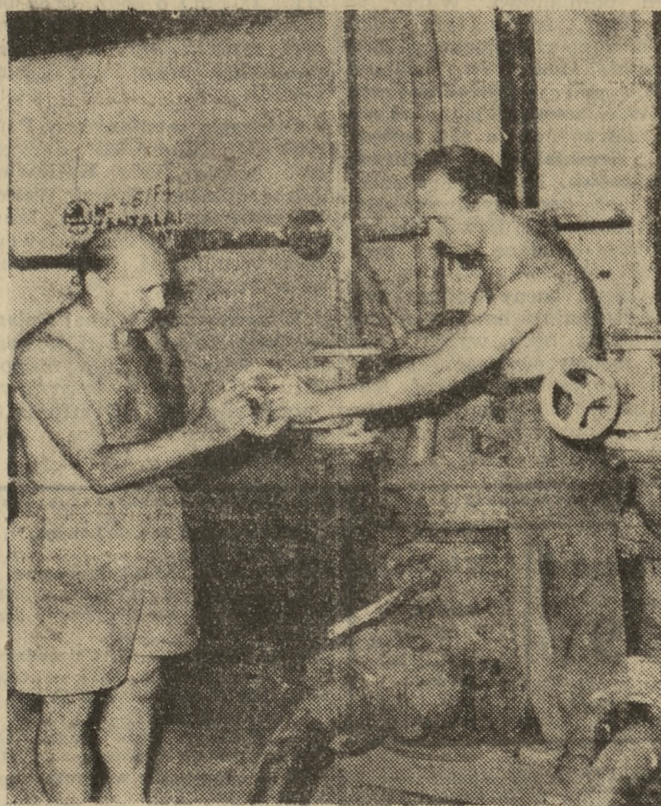
— A nasze zamierzenia na najbliższą przyszłość?

— We wrześniu mamy na

warsztacie przygotowania do polskiej wystawy w Nigerii oraz rozpoczynamy już prace nad ekspozycją lipską „wiosna 1961“ oraz Targami w Helsinkach i w Pekinie.

Rozmawiała: Maria Wójcicka

Polsko-czechosłowacka rafineria na Ceylonie



jowego wykorzystania energii jądrowej.

Na zakończenie konferencji odbędą się wybory nowych władz Agencji.

Dotychczasowy jej nac. dyr., Amerykanin Sterling Cole ustępuje. Jego miejsce powinien objąć — w myśl uprzedniego, nieoficjalnego porozumienia — przedstawiciel Zw. Radzieckiego. (API)

„Młoda Wieś pisze“

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, chcąc zachęcić młodych ludzi związanych ze wsią do wypróbowania swych ewentualnych zdolności pisarskich, obudzić u niejednego młodego człowieka drzemiacę, być może, talent literacki, a jednocześnie dać możliwość wypowiedzenia, w słowie drukowanym, nurtujących go problemów, uczuć i obserwacji, zamierza, począwszy od r. 1961, wydawać rocznik pt. „Młoda Wieś pisze“.

W książce tej będą zamieszczane najcenniejsze utwory, nadesłane na nasz apel przez młodych debiutantów, podejmujące tematykę współczesnej wsi polskiej. Mogą to być utwory poetyckie, nowele, opowiadania, pamiętniki, wspomnienia, dzienniki lektury, opisy ciekawych zdarzeń i ludzi, fragmenty większych całości i inne nieduże obiektywo utworu odznaczające się walorami literackimi. Pragnęmy bowiem, aby rocznik „Młoda Wieś pisze“ stał się literackim dokumentem obecnych przemian społecznych, politycznych, kulturalnych, moralnych i obyczajowych, zachodzących na polskiej prowincji, w szczególności zaś na naszej wsi.

Prace można nadsyłać do dnia 31. XII. 1960 r. na adres Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 30, z załączeniem na przesyłce tytułu rocznika „Młoda Wieś pisze“. (na)

Polscy i czechosłowaccy technicy wspólnie z miejscowymi robotnikami zakończyli budowę rafinerii cukru w Kantalay. Budowano rafinerię w sercu dżungli, przy 40-stopniowym upale. Otaaczając teren budowy dżungla wypalono, a na jej miejscu powstała plantacja trzcin cukrowej. Na zdjęciu: J. Krzeszewski i F. Kalecki kończą montaż kotła dostarczonego przez Polskę.

Fot. — CAF

MAGAZYN

NA WITAMINY...

Jak podała ostatnio Agencja Reutera, na ulicach Manhattanu pojawił się angielski samochód, poruszany sokiem pomarańczowym. Konkurencja ta jest jednak niegroźna, gdyż na przejechanie 100 km potrzeba około 13 litrów z 1.300 pomarańczy.

PRYWATNE SAMOLOTY

Już około 73 tys. mieszkańców USA posiada do swej dyspozycji prywatne samoloty. Jest ich coraz to więcej, gdyż przemysł dostarcza co roku prywatnym odbiorcom około 7 tys. takich maszyn.

REKORD

Polskie Spółdzielnie Rybackie, które obecnie dysponują 140 kutrami oraz kilkuset łodziami motorowymi i żaglowymi, złowiły ogółem w ciągu 15 lat 200 tys. ton ryb.

Z PLASTYKU

Dwie amerykańskie firmy rozpoczęły produkcję sportowych karabinów z plastiku, które ważą niecałe 2 kilogramy, są bardzo wytrzymałe i tanie.

NIE WOLNO

Burmistrz w Capri wydał zakaz noszenia na ulicach sandałów o drewnianych podszewkach, gdyż powodują zbyt wiele hałasu i zakłócają spokój turystom. (bro)

Aktualności gospodarcze

Przed kampanią ziemniaczaną

Przerobimy w ciągu roku 820.000 ton

Nadchodząca jesień będzie miała decydujące znaczenie dla realizacji planów i rocznych zadań produkcyjnych wielu gałęzi przemysłu rolnego, m. in. ziemniaczanego. Przemysł ten posiada do nadrobienia zaległości z wiosennej kampanii, gdyż z powodu braku surowca nie przerobiono przewidzianych planem 80.000 ton ziemniaków.

Celem wyrównania zaległości produkcyjnych, kampania jesienna będzie o kilka dni przyspieszona. Zamiast, jak normalnie, około 9 września, w niektórych kochmalniach produkcja rozpoczęła się już 5 bm. Mogło to nastąpić dzięki przyspieszeniu dostaw ziemniaków przez wies. Do 30 sierpnia br. skupiono już bowiem 25 tysięcy ton, a do 10 bm. przewiduje się dostawy na około 70 tysięcy ton.

Według danych Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego, w nadchodzącym okresie kampanijnym bę-

dzie przerobionych 740 tysięcy ton surowca, z czego wyprodukuje się 86 tysięcy ton mączki, 20 tysięcy ton syropu, 6700 ton płatków i 3 tysiące ton wycierkek suszonych. Z tej masy przeznacza się na eksport 50 tysięcy ton mączki, 6 tysięcy ton syropu, 5 tysięcy ton płatków i 2 tysiące ton wycierkek.

Wykonanie tych zadań jest w zasadzie zagwarantowane dostateczną ilością surowca. Przemysł ziemniaczany zwiększył bowiem znacznie areal kontraktacyjny w stosunku do ub. roku o ponad 20 tysięcy hektarów. Straty spowodowane nadmiernymi opadami i powodziami są w rzeczywistości nie tak wielkie jak pierwotnie przypuszczano. Dotyczy to niespełna 3 proc. ogólnego obszaru plantacji.

Podkreślić należy z uznaniem, że przemysł ziemniaczany nie ogranicza się do kontraktacji i skupu su-

rowca. Dokłada również starań, aby jego jakość odpowiadała jak najbardziej wymaganiom. W tym celu na przykład rozproszono na wiosnę wśród plantatorów 60 tysięcy ton wysokokwalifikowanych sadzeniaków. Dzięki temu zbiory ziemniaków przemysłowych zapowiadają się lepiej niż w roku ubiegłym. Zakładano w planie po 108 kwintali z hektara, a pierwsze wykopy i dostawy wskazują, że będzie średnio o 2 kwintale więcej.

W sumie dostawy tegoroczne wyniosą około 1 milion ton surowca, co zapewnia nie tylko wykonanie planu produkcji mączki, ale także umożliwi oddanie pewnej części na cele konsumpcyjne i zabezpieczy surowiec dla kampanii wiosennej. A więc horoskopy bardzo optymistyczne.

K. J.

